



"Dron aborcyjny" przyleciał z Frankfurtu na Odrę do Słubic

Feministki z holenderskiej organizacji Women on Waves (kobiety na falach) wysłały dzisiaj z Frankfurtu nad Odrę (Niemcy) do sąsiednich Słubic niedużego drona z tabletkami aborcyjnymi. Akcja miała pokazać różnice w dostępie do usług aborcyjnych w Polsce i innych krajach Europy.

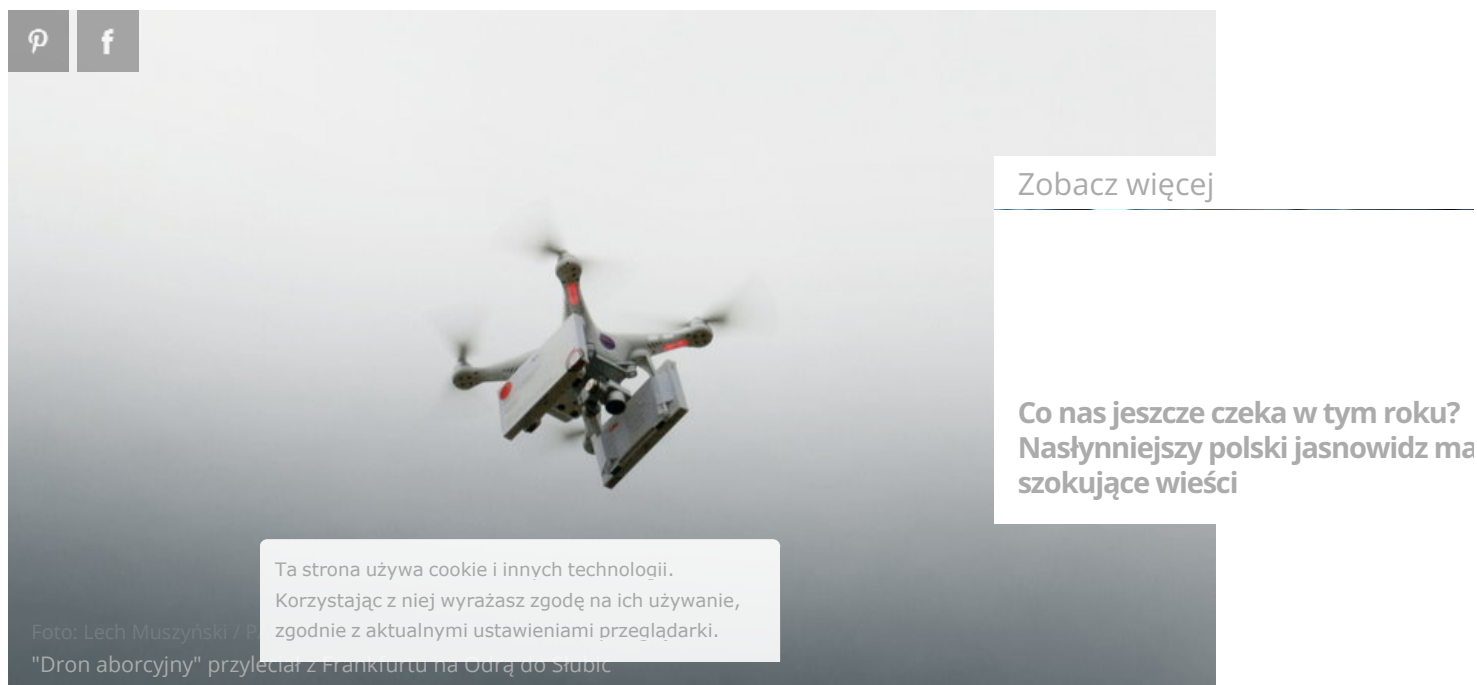
Udostępnij

3958

Skomentuj

Komentarze

445



Kampania z "dronem aborcyjnym" była pomysłem holenderskiej organizacji Women on Waves promującej prawa kobiet i upowszechniającej informacje nt. sposobów pozbycia się niechcianej ciąży. Akcję wsparły: organizacja Ciocia Basia, Fundacja Feminoteka, Porozumienie Kobiet 8 Marca, Berlin-Irish Pro Choice Solidarity, Codziennik Feministyczny i partia Twój Ruch.

- Zrobiliśmy tę akcję w celu zwrócenia uwagi opinii publicznej na problem tego, że kobiety w Polsce nie mają dostępu do medycznej aborcji oraz do refundowanej antykoncepcji. Powinny mieć także dostęp do rzetelnej edukacji seksualnej. Jest to potrzebne tym kobietom, żeby ich prawa człowieka nie były łamane - powiedziała Agnieszka Olszewska z organizacji Women on Waves.

Dron wystartował z nabrzeża Odry we Frankfurcie nad Odrę i po pokonaniu kilkuset metrów, po chwili wylądował na polanie, na drugim brzegu rzeki. Wydarzenie to nie wzbudziło wielkiego zainteresowania mieszkańców. Nie przyszli także przeciwnicy aborcji.

Po dostarczeniu przesyłki do Słubic – dwóch opakowań pigułek aborcyjnych – zdjęła je z drona Agnieszka Olszewska i oświadczyła, że są przeznaczone dla niej i jeszcze jednej dziewczyny.

- Jest to tabletki, która jest używana do medycznej aborcji. (...) Tę tabletkę zażyję po to, aby została natychmiast zużyta i nie

rozprowadzona do innych osób na terenie Polski, aby prawo polskie nie zostało złamane. Tabletki te nie mają żadnych efektów ubocznych i może zostać zażyta przez każdą kobietę - mówiła Olszewska. Wyjaśniła, że by doszło do poronienia, trzeba zażyć także drugi rodzaj tabletek.

Oceniając efekt akcji z dronem, Olszewska powiedziała: "Jestem przekonana, że polskie kobiety będą wiedziały, że pigułka aborcyjna istnieje i będą wiedziały, jak ją znaleźć".

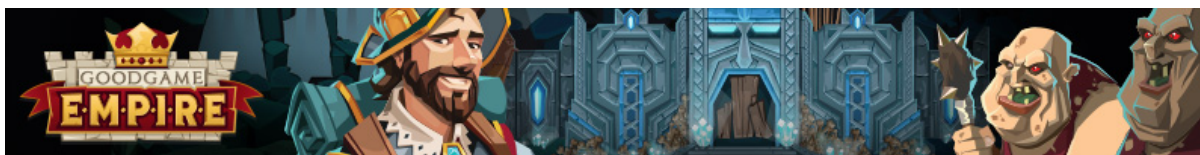
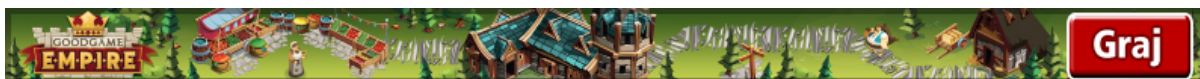
Nagłaśniając akcję nazwaną "aborcyjny dron" jej organizatorzy wskazywali, że niemal we wszystkich europejskich krajach aborcja jest legalna, poza Polską, Irlandią i Maltą. Ich zdaniem w tych trzech krajach prawa kobiet nadal są łamane.

Przekonywali, że niektóre korzyści związane z postępem medycyny są niedostępne dla polskich kobiet, gdyż środki wykorzystywane w aborcji farmakologicznej - uznane przez Światową Organizację Zdrowia za leki podstawowe - nie są dopuszczone do obrotu w Polsce.

- Jesteśmy za tym, aby kobiety miały dostęp do legalnych zabiegów przerywania ciąży. W Polsce ten dostęp jest utrudniony ze względu na fundamentalistów katolickich, religijnych - powiedziała Agnieszka Stupkiewicz-Turek z Twojego Ruchu, która wzięła udział w happeningu w Słubicach.

Organizatorzy happeningu uważają, że nie potrzebowali żadnego zezwolenia na realizację akcji z latającym przez granicę dronem z pigułkami, gdyż waży on mniej niż 5 kg, nie był wykorzystywany komercyjnie oraz leciał w zasięgu wzroku operatora - pilota.

Na miejscu lądowania nie było policji, a sam happening odbył się bez incydentów.



(bs)

6/29/2015

"Dron aborcyjny" przyleciał z Frankfurtu na Odrę do Słubic - Wiadomości

Udostępnij

Polub Onet Wiadomości

3958

Lubię to! 443 tys.

Źródło: PAP

Tematy: Słubice

Archiwum serwisu | © 2015 Grupa Onet.pl S.A. - Developed by DreamLab